



## **KU SOCJOLOGICZNEJ ANALIZIE DYSKURSU ELIT PERYFERYJNYCH POLSKIE PROBLEMY Z PERYFERYJNOŚCIĄ**

Jedną z licznych implikacji spojrzenia na społeczeństwa peryferyjne poprzez pryzmat teorii systemu światowego Immanuela Wallersteina (1974), podobnie jak innych ujęć zakładających hierarchiczną organizację świata społecznego (a co za tym idzie, istnienia struktur hierarchicznych także w domenach ekonomii czy polityki) w skali globalnej, jest konieczność uwzględnienia szczególnej, wnikającej z określonych zależności ponadnarodowych, specyfiki elit peryferyjnych. Analiza natury elit peryferyjnych, związku ich tożsamości, ról społecznych oraz dyskursów z ich położeniem w światowej sieci zależności nie wydaje się podejściem cieszącym się szczególną popularnością w naszym kraju. Problem jest oczywiście znacznie szerszy i związany między innymi z trudnościami, jakie napotyka korzystanie z teorii systemu światowego w warunkach polskich. Można w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt, iż używanie samego określenia „peryferyjność” wobec Polski, a także jej regionów spotyka się często z oporem w różnych środowiskach. Przyczyny tej dość powszechnej rezerwy wobec określeń o charakterze „peryferyjnym” używanych w odniesieniu do naszego kraju wydają się mieć głęboki charakter związany z szeroko podzielanymi założeniami ideologicznymi dominującego sposobu opisywania współczesnego społeczeństwa polskiego i miejsca Polski w świecie. Założenia te najczęściej nie są wprost ani systematycznie werbalizowane, ale pojawiające się w różnych kontekstach uzasadnienia krytyki posługiwania się określeniem peryferyjności w odniesieniu do Polski składają się na pewien w miarę spójny obraz. Mamy tu więc zwykle do czynienia z argumentacją o charakterze politycznym czy nawet geopolitycznym, związaną z założeniem o „ucieczce z peryferii” jako priorytecie polityki polskiej na przestrzeni ostatnich wieków. Założenie to łączone jest z przekonaniem, że mówienie o Polsce jako o peryferiach jest szkodliwe dla często bardzo różnie definiowanych polskich interesów. Usłyszeć można między innymi opinie, że odwoływanie się do własnej peryferyjności może pogłębiać polskie kompleksy i prowadzić do osłabienia energii społecznej, która powinna być kierowana ku integracji Polski z europejskim centrum. To zadanie w przekonaniu wielu polityków wyklucza się automatycznie z pogodzeniem się z jakkolwiek rozumianą peryferyjnością naszego kraju. Przykładem takiej postawy może być wypowiedź byłego wiceministra edukacji Andrzeja Waśki, który zadeklarował wprost, że „postrzeganie swego świata jako peryferyjnego obniża poczucie wartości i powoduje niską samoocenę, to zaś prowadzi do podatności na manipulacje socjotechniczne” (PAP 2007). Otwarte rozpatrywanie peryferyjności wydaje się także niekiedy łączone z negatywnie ocenianą tendencją do wiktyimizacji, a więc kom-

pleksu ofiary, cierpienia i związanego z nim poczucia moralnej wyższości słabszego, zdominowanego. Wielu uczonych, a w szczególności polityków, zdaje się sugerować, że nawet jeśli Polska w sensie ekonomicznym czy geopolitycznym nie jest jeszcze częścią europejskiego rdzenia, to powinna ona trwale zadomowić się w nim mentalnie, czyli także na poziomie dyskursywnym. Jej światli obywatele nie powinni więc zdradzać żadnych wątpliwości co do swej przynależności do europejskiego centrum, gdyż każde odwołanie się do peryferyjności, nawet w wewnętrznych sporach akademickich, może służyć jako argument przeciwko polskim aspiracjom przynależności do jądra Unii Europejskiej. W domyśle zakłada się tu niejako, iż celem przeciwników, konkurentów czy też osób źle rozumiejących interes Polski jest wypchnięcie jej z europejskiego centrum (bądź uniemożliwienie dołączenia doń). Każda wzmianka o peryferyjności jest w takim kontekście traktowana jako szkodliwe działanie grożące dostarczeniem uzasadnienia dla pozostawania naszego kraju w geopolitycznej „szarej strefie”, poza głównym jądrem integrującej się Europy, poza jej euroatlantyckimi strukturami bezpieczeństwa, czy wreszcie poza centrum „cywilizacji zachodniej”<sup>1</sup>. Posługujący się taką logiką zdają się zakładać, że każde nawiązanie do (relatywnie) peryferyjnego statusu Polski będzie argumentem, który może być wykorzystany przeciwko niej. Skoro Polacy sami uważają się za peryferie – zdają się sugerować przedstawiciele głównego nurtu polskiego dyskursu – wszyscy ci, którym nie zależy na integracji Polski z Zachodem (zarówno egoistycznie nastawieni przedstawiciele Zachodu, jak i spiskujący przeciw Polsce przedstawiciele Wschodu), natychmiast przytoczą tę opinię jako dowód na to, że Polacy sami w pełni Europejczykami się nie czują i być nimi w pełni nie chcą. Jednocześnie można usłyszeć głosy sugerujące, że posługiwanie się określeniem peryferyjności może zakładać pogodzenie się z historycznym determinizmem, mającym nasz kraj skazywać na wieczne zacofanie, implikować jego brak szans na awans w przewidywalnym horyzoncie czasowym (Domański 2001). Z drugiej strony nie brak w Polsce głosów określających jako peryferyjne inne regiony i kraje Europy, w szczególności te położone na wschód od Polski. Ta tendencja do odrzucania peryferyjnego statusu i dyskursywnego przenoszenia go na wschodnich sąsiadów, którym nierzadko przypisuje się inne pokrewne, a odbierane jako negatywnie naznaczające określenia (wschodniość, azjatyckość, zacofanie), wydaje się elementem toczącej się w naszej części kontynentu szerszej walki o określenie wschodniego zasięgu granicy cywilizacyjnej „europejskości” (Melegh 2006).

Opisywane powyżej przemilczające podejście do kwestii peryferyjności Polski i jej regionów wydaje mi się w wielu przypadkach nieuzasadnione. Sugerowane związki diagnoz peryferyjności z rzekomymi skutkami politycznymi czy mentalnymi wydają się co najmniej subiektywne, jeśli często nie bezpodstawne. W szczególności nieuzasadnione wydaje się przenoszenie założeń i wniosków stosowanych w tym zakresie w ramach dyskursu politycznego na dyskurs akademicki. Ale nawet w odniesieniu do niektórych dyskusji o charakterze politycz-

---

<sup>1</sup> Przykładem może być wypowiedź ówczesnego ministra spraw zagranicznych Adama Rotfelda, który stwierdził, że „Podejmowane są próby, by Polskę i inne kraje państwa regionu (na przykład państwa bałtyckie) wyodrębnić jako swego rodzaju peryferie – z reguły i zawsze nastawione antyrojsko” (Rotfeld 2005).

nym spekulować by można, czy przypadkiem ucieczka od otwartej debaty na temat peryferyjnego, a więc zależnego statusu kraju (a także jednostek terytorialnych czy mniejszościowych grup społecznych), nie jest wręcz szkodliwa z punktu widzenia owych społeczności, na których interesy powołują się zwykle krytycy analiz „centro-peryferyjnych”. Co więcej, wydaje się, że trafne rozpoznanie własnej peryferyjności, podrzędności czy zależności w różnych wymiarach i zakresach nie musi automatycznie przekładać się na pogłębianie kompleksu niższości czy obniżenia poziomu aspiracji. Brak takiej diagnozy, realistycznego rozpoznania ograniczeń możliwości własnego działania, stopnia uzależnienia od zewnętrznych czynników w różnych wymiarach, nie pozwala na podejmowanie działań adekwatnych do stojących przed danym krajem (czy inną społecznością) wyzwań. Można w szczególności argumentować, że niewątpliwy sukces krajów nordyckich, którym udało się w ostatnich dekadach w sposób znaczący awansować w europejskich hierarchiach gospodarczo-politycznych, polegał między innymi na trafnym rozpoznaniu natury własnej peryferyjności i dopasowaniu doń rozwiązań w sferze polityki gospodarczej, naukowej czy społecznej. Drogą tą nie było natomiast tak popularne w Polsce zaklinanie własnej centralności, uciekanie od diagnoz wskazujących na zależność od silniejszych światowych graczy oraz czysto werbalne deklarowanie przynależności do świata zachodniego i wartości europejskich.

Niezależnie od naszego stosunku do niego, ten dominujący w Polsce sposób podejrzliwego patrzenia na interpretacje o charakterze peryferyjnym musimy brać pod uwagę jako obiektywnie istniejący fakt społeczny. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że powoduje on, iż ujmowanie zagadnienia elit w perspektywie centro-peryferyjnej spotykać się może z podobnymi oporami. Jeśli bowiem etykieta „peryferyjności” postrzegana jest dość powszechnie jako synonim czy określenie pokrewne „prowincjonalności”, „zaściankowości” czy też ma jakoby implikować odwieczne, nieodwracalne „zacołanie”, to elity określane jako „peryferyjne” muszą tym bardziej czuć się takim sformułowaniem dotknięte, jeśli nie obrażone. A to one najczęściej (a przynajmniej ich istotna frakcja) określają w swoich społecznościach główne kanony dyskursu akademickiego oraz medialnego. Ujęcie centro-peryferyjne uwypukla tymczasem te aspekty roli elit peryferyjnych, na których eksponowaniu zwykle szczególnie im nie zależy. Ujawnia bowiem między innymi nieoczywiste uwikłania i zależności elit peryferyjnych od „centrów”, sprzeczności w granych przez nie rolach, niespójność wielu działań i deklaracji wynikające w szczególności z ich złożonego statusu i podlegania krzyżującym się sieciom zależności.

Za bardziej ogólny powód niechęci dużej części peryferyjnych elit do posługiwania się centro-peryferyjnymi interpretacjami ich ról uznać można fakt, że teorie wskazujące na istotne zależności zewnętrzne mogą być interpretowane jako odbierające im znaczną część roli sprawczej (*agency*) w obrębie ich krajów czy inaczej zdefiniowanych pól aktywności. Elity aspirują zwykle do roli głównego promotora, patrona czy przynajmniej pomysłodawcy lub inspiratora działań społecznych, politycznych, a na peryferiach role te wiążą się zwykle ze znacznymi ograniczeniami przez czynniki (w tym elity) zewnętrzne. Zbyt silne podkreślanie zależności od takich uwarunkowań może zaś, jak obawia się wielu przedstawi-

cieli elit, tworzyć obraz wtórności granej przez nie roli. Mogą one wręcz jawić się, w jednostronnym ujęciu, jako ledwie wykonawcy dyrektyw płynących z zewnątrz czy też jedynie pośrednicy w przekazywaniu powstałych gdzie indziej idei czy decyzji. Taka jednostronna zależność, jak będę zresztą argumentował w niniejszym tekście, jest bardzo rzadka, ale samo ryzyko rozpowszechnienia jej obrazu wydaje się dla elit peryferyjnych zagrożeniem. W efekcie podejścia uwypuklające czynnik peryferyjności oraz jej ewentualne stopnie (półperyferyjność itp.) nie są szczególnie popularne w akademickich studiach nad elitami, tym bardziej w tych, które prowadzone są w Polsce. Nawet w pracach poświęconych elitom szczebla regionalnego lub lokalnego, których peryferyjny status w stosunku do elit ogólnokrajowych jest bezdyskusyjny, zależności centro-peryferyjne rzadko stanowią punkt odniesienia do prowadzonych analiz (na przykład Wasilewski 2006). Elity lokalne rozpatrywane są więc zwykle w polskich pracach naukowych w oderwaniu od pytań związanych z ich peryferyjnym położeniem, od ich funkcji pośredników pomiędzy własnymi społecznościami a elitami centralnymi (czy wyższego szczebla) i innych podobnych napięć, które wydają się bądź słabo zauważane, bądź uchodzić z różnych powodów za wstydlive. Podobne zjawisko abstrahowania od peryferyjnego statusu i jego implikacji wydaje się w dużym stopniu dotyczyć znacznej części najnowszej historiografii, w szczególności prac na temat ostatnich lat epoki komunizmu. Sami przedstawiciele elit tego okresu, zarówno rządowych, jak i opozycyjnych, unikają zwykle wypowiedzi na temat swojego uzależnienia od ośrodków zewnętrznych. Jak zwraca uwagę Katharine Verdery (2002), coraz bardziej popularne dziś stosowanie teorii postkolonialnej do krajów komunistycznych i postkomunistycznych powinno obejmować rozwój szczegółowych badań nad technicznym działaniem sowieckiego imperium, nad specyfiką i sposobem organizacji sowieckiej maszyny kolonialnej, o której pomimo otwarcia wielu archiwów wiadomo o wiele mniej, niż wiemy o działaniu Imperium Brytyjskiego czy kolonialnego systemu francuskiego. Zrozumienie sposobu kontroli peryferii przez imperium, w szczególności natury procesu interakcji centrum z poszczególnymi frakcjami elit kolonialnych/peryferyjnych jest, jak pokazują to klasycy studiów postkolonialnych, podstawowym elementem zrozumienia każdego systemu kolonialnego.

W niniejszym krótkim tekście chciałbym zwrócić uwagę na potencjał podejścia centro-peryferyjnego jako narzędzia dla socjologii elit. Moje zainteresowanie będzie się skupiać przede wszystkim na możliwych pożytkach, jakie z podejścia takiego mieć może socjologia elit polskich, które będą też głównym omawianym tu przykładem szerszego problemu. Odwołując się do przykładów z naszej części Europy, chcę jednak zaproponować ogólniejszą refleksję na temat statusu społecznego elit peryferyjnych i jego implikacji dla natury dyskursu owych elit i jego analizy.

## **STOSUNEK DO CENTRUM JAKO GŁÓWNY WYMIAR PODZIAŁÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH NA PERYFERIACH**

Elity peryferyjne były tradycyjnie rozpatrywane w różnych wariantach teorii rozwoju zależnego i teorii systemu światowego głównie w kategoriach zależności ekonomicznych. Mieliśmy więc przez długi czas do czynienia głównie z różnymi wariantami analiz „burżuazji kompradorskiej” (na przykład Allahar 1990). Uwaga w tego typu rozważaniach skupiała się na niejednoznacznym charakterze elit peryferyjnych, jako mniej lub bardziej świadomych beneficjentów eksploatacji własnego kraju przez potęgi kolonialne czy ogólnie państwa rdzenia. Kompradorzy to w oryginalnym znaczeniu pośrednicy w handlu pomiędzy koloniami lub terytoriami zależnymi a metropoliami. Czerpią nieuzasadniony zysk z nierównej wymiany gospodarczej i zależności politycznej i w efekcie są silnie zainteresowani utrzymaniem istniejącego systemu zależności. Teoria postkolonialna poszerzyła refleksje nad elitami peryferyjnymi o kategorię peryferyjnych intelektualistów, którymi zajmował się początkowo Frantz Fanon (1985), a następnie Edward Said (2005) i inni. Fanon jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na dylemat stojący przed intelektualistami z dawnych kolonii. Przyjęcie przez nich centralnego, w danym kontekście europejskiego systemu wartości i kultury po uzyskaniu przez ich kraje niepodległości, choć wydawało im się ważnym krokiem na drodze modernizacji i umacniania suwerenności, umożliwiło, według Fanona, jednocześnie legitymizację systemu uzależnienia, w dalszym ciągu prowadzącego eksploatację postkolonialnych peryferii. Oznaczało także kulturową alienację większości rdzennych mieszkańców i wykluczenie ich z prowadzonej językiem centrum debaty intelektualnej, a także nierzadko politycznej. Alternatywą dla tej ścieżki jest, zdaniem Fanona, budowa nacjonalistycznej ideologii odwołującej się do interesów uciśnionej większości. Said z kolei zajął się dylematami bliskowschodnich intelektualistów odbierających wykształcenie na zachodnich uczelniach, w szczególności tych, którzy na uczelniach owych znajdują następnie zatrudnienie czy przynajmniej afiliację. Krytykował ich wywyższanie się ponad własne narody, ich dumę ze swego zachodniego wykształcenia, która według Saida obejmuje zwykle także zestaw mitów na temat Orientu – system przesądów uznających go za świat społecznie zacofany i niebezpieczny. Z drugiej strony przekonywał, że dowartościowani w stosunku do własnych społeczności bliskowschodni intelektualiści pozostają dla naukowców z Europy czy USA, będących realnymi hegemonami w świecie światowej nauki, tylko „miejscowymi informatorami”, niemogącymi realnie wpływać na obraz swoich krajów w dominującym dyskursie. W Polsce Józef Chałasiński oskarżał zaś inteligenta okresu międzywojennego, że „stawał się rezydentem obcego kapitalizmu w Polsce, tak jak przedtem był rezydentem folwarku – dworu pańszczyźnianego” (Chałasiński 1946).

Jak się wydaje, te inne prace wskazują na ogólny dylemat stojący przed wszystkimi elitami peryferyjnymi. Można go określić jako napięcie pomiędzy światem centrum i światem własnej społeczności. Napięcie owo odnosi się zarówno do wymiaru kulturowego, jak i do wymiaru interesów, w szczególności ekonomicznych, ale także politycznych i wszelkich innych. Z jednej strony mamy więc

kulturę i interesy centrum, z drugiej zaś peryferii. Napięcie pomiędzy nimi dotyczy każdego członka peryferyjnej elity, każdej z frakcji elit, a często i dużych części społeczeństwa. Poszczególne frakcje elit są zresztą w stanie zmobilizować mieszkańców swoich krajów pod hasłami integracji z centrum i asymilacji jego wartości i kultury lub przeciwstawienia się im. Warto zwrócić uwagę, że w efekcie podziały społeczne w większości krajów (a także regionów i innych jednostek terytorialnych) peryferyjnych bardzo często zdefiniowane są właśnie w kategoriach stosunku do centrum i jego kultury (Zarycki 2007). Z powyższych względów elity krajów peryferyjnych bardzo często funkcjonują w permanentnym napięciu pomiędzy kulturą centrum a kulturą własnego kraju/regionu. Ten spór ma wiele wymiarów i może przybierać wiele form. Wśród nich wymienić można konflikt pomiędzy „modernizacją” a „obroną tożsamości” czy też pomiędzy „imitacją” a „zachowaniem/dopasowaniem się do tradycji”, „wysługiwaniem się interesom centrum” a „obroną interesów narodowych”, „nacjonalizmem” a „kosmopolityzmem” itp. W Rosji, jak wiadomo, przybrał on formę wielowiekowego już starcia tzw. zapadników ze słowianofilami i nie przestaje być jedną z głównych osi podziału sceny politycznej tego kraju (na przykład Walicki 1989).

Warto zwrócić uwagę, że mimo wyróżniania się zwolenników i przeciwników opcji „centralnej” napięcie związane ze sprzecznością interesów i kultur peryferii i centrum dotyczy zwykle całej elity peryferyjnej, ponieważ nie może się ona do końca jednoznacznie opowiedzieć po żadnej ze stron w tym konflikcie. Legitymizacja elity peryferyjnej, jeśli peryferie nie stają się same ośrodkiem centralnym ani nie przyjmują strategii autarkicznej, oparta jest zawsze na połączeniu funkcji obrońcy własnego społeczeństwa i jego interesów wobec centrum z jednej strony, z funkcją eksperta w sprawach kultury centralnej, z którą dialog (mogący przybierać formy od imitacji po pragmatyczne negocjacje) jest niezbędnym elementem funkcjonowania peryferii w określonym układzie geopolitycznym z drugiej strony. Elita peryferyjna dzieli się więc zwykle na frakcje, w mniejszym lub większym stopniu zdefiniowane przez ich stosunek do centrum. Zaryzykować jednak można tezę, że podział ten ma w istocie charakter fraktalny, to znaczy reprodukuje się na wszystkich poziomach organizacji społeczeństw peryferyjnych. Na najniższym szczeblu podział ten pojawia się w samej świadomości poszczególnych członków elit peryferyjnych. Są oni bowiem zwykle wewnątrznie rozerwani pomiędzy opcją pro- i antycentralną, nierzadko – ku własnemu zdziwieniu – w zależności od kontekstu zajmując odmienne pozycje w tym sporze. Oczywiście, dla każdego z nich granica pomiędzy „patriotyzmem”, „zdradą” a „nacjonalizmem” może być zdefiniowana w odmienny sposób, zwykle jednak istnieje w ich świadomości jakieś napięcie pomiędzy „służeniem idei postępu” (lub innej hegemonicznej idei centrum) czy choćby poczuciem obowiązku prowadzenia z centrum konstruktywnego dialogu a „zdradą” interesów własnej społeczności, odejściem od jej wartości w stopniu oznaczającym jednoznacznie z niej wykluczenie. Ten sam podział obserwujemy na wszystkich poziomach organizacji elit peryferyjnych, które z kolei mogą mobilizować do tak zdefiniowanych sporów inne grupy społeczne, aż do całej peryferyjnej wspólnoty czy wręcz zbioru państw, za jaki może być uważana np. Europa Środkowo-Wschodnia.

Nawet jeśli znaczną część danego społeczeństwa uda się jednak zmobilizować w ramach ideologii „procentralnej”, a więc zakładającej postawy pozytywne wobec kultury i wartości centrum, otwarte na integrację, większość peryferyjnego społeczeństwa będzie charakteryzować się, w przeciwieństwie do elit, pewnymi osobliwościami czyniącymi je od centrum odrębnym. Mogą to być głównie różnice kulturowe, polityczne czy też po prostu mniejszy poziom wiedzy o centrum. Te czynniki będą sprzyjały tworzeniu się napięcia kulturowego pomiędzy bardziej zakorzenionymi w centrum elitami i ich społecznościami. W efekcie bardziej „lokalne” społeczeństwa mogą być postrzegane przez własne elity jako „zacfane”, „zaściankowe”, a przez swój tradycjonalizm wręcz dla elit kompromitujące. W takich przypadkach może dochodzić w środowiskach elitarnych do deklarowania „wstydu” za własne społeczeństwa (Horolets 2006). Przedmiotem owego wstydu może być także odmienne kulturowo od centrum pochodzenie etniczne czy cywilizacyjne własnych społeczności. Jak argumentowała na przykład Maria Janion, w przypadku Polski wstydlwym elementem dla części polskich elit jest słowiańska spuścizna kultury polskiej (Janion 2006).

### **ELITY PERYFERYJNE A STOSUNEK DO CENTRUM**

W ramach opisanego tu modelu można wyróżnić kilka podstawowych zmiennych. Otóż po pierwsze, warto zwrócić uwagę na rolę stopnia odmienności kulturowej pomiędzy społecznością danej peryferii a obszarem centralnym. Ów stopień odmienności w znacznym zakresie określa temperaturę czy też natężenie napięcia pomiędzy opcją „procentralną” i „antycentralną” w elitach peryferyjnych.

Następnie można wyróżnić wskaźnik bliskości elit peryferyjnych kulturze centralnej, który jest oczywiście odwrotnie proporcjonalny do ich bliskości rodzimej kulturze peryferii. Jeśli jest on duży (tj. elity są przeciętnie lepiej zakorzenione w kulturze centrum niż kulturze własnej peryferii), może dochodzić do alienacji kulturowej elit (bądź ich części) wobec kultury własnej społeczności peryferyjnej. Gdy elity (czy ich określone frakcje) nie są silnie związane z kulturą centralną, mogą odczuwać znaczny dyskomfort w kontaktach z jej przedstawicielami. Jeśli żadna z tych opcji jednoznacznie nie przeważa, a dystans między kulturą obcą i własną jest znaczny, może powstać zjawisko swego rodzaju dwoistości świata kulturowego elit, które muszą funkcjonować jednocześnie w dwóch wyraźnie odmiennych kulturach. W niektórych przypadkach może być ich nawet więcej, na przykład gdy dane peryferie są obszarem wielokulturowym bądź pozostają pod wpływem więcej niż jednego ośrodka centralnego. Taka wielokulturowość elit peryferyjnych rodzi liczne napięcia, zarówno destrukcyjne, jak i twórcze.

Jak wspomniano wcześniej, poszczególne frakcje elity mogą się lokować w odmiennych przedziałach spektrum stosunku do centrum (od entuzjazmu po potępienie) oraz bliskości do kultury centralnej. W szczególności różnice między poszczególnymi frakcjami elit mogą w dużym stopniu być definiowane właśnie przez opisane tu różne warianty stosunku do centrum, stopnie kompetencji w kulturze centralnej oraz związki z centralnymi interesami. Specyfika poszczególnych frakcji w tym zakresie może być też związana z typem kapitałów, na jakich

opiera się szczególnie status danej grupy elitarniej. Odwołując się do teorii Pierre'a Bourdieu (1986), można mówić zwłaszcza o kapitale ekonomicznym. W jego zakresie pojawiałyby się wspomniana burżuazja kompradorska oraz burżuazja narodowa (regionalna), zwykle na peryferiach słaba. Następnie należy wspomnieć o kapitale politycznym (typie kapitału społecznego według Bourdieu), w którego polu mogą się ścierać „narodowcy”, a więc zwolennicy kompensacji uzależnienia od centrum i innych słabości strukturami silnego państwa (w szczególności sprawującego nadzór nad systemem ekonomicznym, między innymi poprzez system ceł), oraz z drugiej strony liberałowie – zwolennicy państwa otwartego na centrum. Pozostaje wreszcie kapitał kulturowy, którego elitę stanowią zwykle intelektualiści. Oni też zazwyczaj polaryzują się na peryferiach na zwolenników obrony peryferyjnych kultur i interesów oraz entuzjastów współpracy z centrum. Jak się wydaje, do peryferyjnej elity kapitału kulturowego zaliczyć można w tej perspektywie specyficzny twór społeczno-historyczny, jakim jest znana szczególnie dobrze w Polsce i w Rosji inteligencja (Zarycki 2008). Może ona być rozpatrywana właśnie jako efekt peryferyjnej polityki kompensacyjnej, w której ramach znaczna część elit (bądź środowisk aspirujących do statusu elitarnego) zaczyna traktować obronę i rozwój kultury wysokiej własnego narodu jako źródło statusu społecznego nie mniej ważne od kapitału ekonomicznego i politycznego.

### **STATUS A Dyskurs elit peryferyjnych**

Istotnym aspektem statusu społecznego poszczególnych frakcji elit peryferyjnych są ich bezpośrednie kontakty z elitami państw centralnych. Kontakty te ze względu na swój często bezpośredni charakter są nierzadko wysoce nieformalne i stanowią ważny aspekt statusu społecznego dla wybranych (głównie procentralnych) frakcji elit peryferyjnych. Z punktu widzenia teorii Pierre'a Bourdieu, owe kontakty mogą być rozpatrywane jako klasyczna forma kapitału społecznego. Kapitał ten nierzadko okazuje się najcenniejszym typem kapitału w kontekście peryferyjnym, ponieważ zapewnia dostęp do rozmaitych innych zasobów. Jest to możliwe dzięki uzyskaniu funkcji pośrednika w kontaktach pomiędzy centrum a peryferiami, która dotyczyć może w szczególności sfery ekonomicznej (zaufani reprezentanci interesów wielkiego kapitału światowego, lokalni szefowie przedstawicielstw przedsiębiorstw z centrum itp.), politycznej (elity polityczne rządzące z nadania lub rekomendacji centrum) czy też kulturowej (intelektualiści peryferyjni posiadający uznane w centrum i/lub na peryferiach kompetencje i symboliczne uprawnienia do interpretacji kultury centralnej). Te frakcje elit, opierające swój status na społecznym kapitale kontaktów z elitami centrum jako pierwotnym źródle swojej pozycji społecznej, co oczywiste, najczęściej lokują się wśród zwolenników najbardziej procentralnej ideologii. Ich dyskurs w dużym stopniu jest więc uzasadnieniem orientacji na centrum. Jednym z kluczowych jego elementów jest też dążenie do udowodnienia swojej niezbędności w kluczowej roli pośredników pomiędzy centrami a peryferiami.

W swoich wypowiedziach z jednej więc strony uprzywilejowane wspomnianym kapitałem społecznym frakcje elit peryferyjnych zwracają się w kierunku elit

centralnych, starając się zaprezentować jako jedyna grupa wystarczająco kompetentna, odpowiedzialna, wpływowa, a zarazem bliska kulturowo (mentalnie) przedstawicielom centrów na peryferiach. Celowi temu służy w szczególności demonstrowanie swojej kompetencji w zakresie kultury centralnej i przywiązania do niej. Jednocześnie użyteczne może być deprecjonowanie pozostałych frakcji elit peryferyjnych dla podkreślenia własnej niezastąpioności. Obejmować ono może między innymi sugerowanie ich mniejszej kompetencji w zakresie kultury centralnej, niechęci do centrum, nieszczerości deklaracji wobec centrum czy w ogóle kulturowej obcości w stosunku do centrum<sup>2</sup>. Te procedury deprecjacji i „orientalizacji” mogą obejmować zresztą całe własne peryferyjne społeczności. W takim przypadku chodzi jednak zwykle już nie tyle o wykluczenie konkurentów do roli pośrednika w kontaktach centrum, ile o stworzenie ogólnego tła, podkreślającego kontrast pomiędzy „centralnością” przedstawicieli peryferyjnych a ich własnymi, zacofanymi społeczeństwami. Dzięki takiej wizji „zorientalizowanej” rodzimej społeczności, uprzywilejowane elity mogą aspirować do roli nie tylko pośredników, ale i nauczycieli wyższych, centralnych standardów cywilizacyjnych<sup>3</sup>.

Z drugiej strony w aspektach czy też elementach swojego dyskursu skierowanego do własnych społeczności peryferyjne elity również chcą przedstawić się jako jedyna grupa predestynowana do reprezentowania ich na zewnątrz, w szczególności wobec centrów. Ważne jest więc zarazem podkreślenie swojej kompetencji w zakresie kultury centralnej i uznania otrzymywanego z centrum. Rysowany jest zwykle kontrast w stosunku do innych frakcji elit, mniej kompetentnych, mniej swobodnie czujących się w świecie centrów. Z drugiej strony istotne może być także zaakcentowanie swojej pragmatyczności w stosunku do centrów. Może ona posuwać się nawet do przedstawiania ich jako cynicznych graczy, których wyrachowany charakter i nie zawsze czyste intencje są w stanie przejrzeć tylko przedstawiciele danej frakcji elity peryferyjnej. Owa kompetencja, wiedza o elitach centralnych wynika w takim obrazie, co często nie jest ukrywane, ze wspomnianego wcześniej kapitału społecznego bezpośrednich kontaktów z centrami. Zwykle są one prezentowane jako służące za pośrednictwem danej, uprzywilejowanej frakcji elit, całej społeczności. Co ciekawe, te same elity często deprecjonują jednocześnie kapitały społeczne pozostałych, szczególnie

---

<sup>2</sup> Szczerość procentralnych deklaracji na peryferiach może być podważana między innymi w kontekście teorii Pierre’a Bourdieu. Procentralne elity peryferyjne mogą być bowiem odwołane do zdefiniowanej przez Bourdieu kategorii „zdominowanej frakcji klasy dominującej”. Choć są one nierzadko jednoznacznie dominującymi grupami w obrębie własnego kraju czy regionu, w układzie ponadnarodowym okazują się zależne od elit centrum, które to elity są klasą dominującą w skali globalnej. Zależność od niej, a tym samym oddziaływanie kultury centralnej, nawet deklaratorywnie przyjmowanej pozytywnie, może być *de facto* odczuwane przez elity peryferyjne jako efekt działania przemocy symbolicznej. David Laitin (2002) pisze na ten temat: „Obecnie wielu wschodnich Europejczyków pragnie stać się częścią kultury ogólnoeuropejskiej, która jest dla nich jaśniejsza niż dla zwykłych Europejczyków z Zachodu. Oczywiście, można przekonywać, zgodnie ze wskazaniami Bourdieu, że ludzie z peryferii są „pretendentami” mającymi negatywny (a nawet cyniczny) ogład centrum. Mogą również dobrze naśladować centrum instrumentalnie, dla własnych korzyści, a w rzeczywistości są bardziej nacjonalistyczni w swoim kosmopolityzmie na pokaz”.

<sup>3</sup> Doskonałym studium dyskusji polskich elit liberalnych z takiej perspektywy jest artykuł Buchowskiego (2006). Ciekawych przykładów podobnych zachowań elit węgierskich dostarcza Böröcz (2006).

niższych warstw swoich społeczności, jak również konkurencyjnych frakcji elit. Są one nierzadko przedstawiane jako skorumpowane czy też kumoterskie sieci o charakterze jeśli nie korupcyjnym, to przednowoczesnym. W takich obrazach peryferie jawią się często jako świat społeczny oparty na kontaktach nieformalnych, w przeciwieństwie do centrów, jawiących się jako rządzone przez racjonalne, zinstytucjonalizowane i merytokratyczne sieci kontaktów międzyludzkich. Jak argumentował József Böröcz (2000), w wizerunku centrów, zwłaszcza tym dominującym na peryferiach, przeważa zwykle ich wyidealizowana wizja, marginalizująca rolę sfery kontaktów nieformalnych w funkcjonowaniu elit centralnych.

W takiej perspektywie szczególnie ważnym elementem studiów nad elitami peryferyjnymi staje się dynamika i natura ich nieformalnych kontaktów z elitami centralnymi. Choć wydaje się to problemem kluczowym w badaniu elit peryferyjnych, zagadnienie to bardzo trudno poddaje się formalnym badaniom. W swoich ostatnich pracach poświęconych procesowi integracji krajów Europy Środkowo-Wschodniej z zachodnimi instytucjami politycznymi i gospodarczymi na rolę nieformalnych kontaktów pomiędzy elitami peryferyjnymi a centralnymi zwróciła uwagę w sposób szczególnie interesujący estońska badaczka pracująca w Kanadzie Merje Kuus (między innymi 2007a; 2007b). Za klasyczną pracę ujawniającą kulisy tego typu interakcji uznaje ona książkę *Collision and collusion* Janine Wedel (1998). Wedel wprowadziła w niej między innymi pojęcie transaktorów, tj. elit pośredniczących w kontaktach pomiędzy centrum i peryferiami. Odwołując się między innymi do pracy Wedel, Kuus zwraca uwagę, że interakcja pomiędzy elitami centralnymi a peryferyjnymi nie jest bynajmniej prostą relacją podległości. Wspomniane elity wchodzą w skomplikowane układy wzajemnych zależności, których nie są w stanie wyjaśnić proste schematy podporządkowania elit peryferyjnych centralnym. Kuus zauważa na przykład, że przedstawiciele elit peryferyjnych nierzadko są w stanie manipulować swoimi centralnymi partnerami. W szczególności mogą budować oni iluzję jednostronnego procesu uczenia się przez nich od przedstawicieli centrum. Według Kuus, w przypadku omawianych interakcji można mówić o swoistym „rytuale słuchania”, jaki praktykują przedstawiciele elit peryferyjnych. Ma on służyć zmyleniu czujności przedstawicieli elit centralnych, którzy, pewni swej przewagi nad przedstawicielami peryferii, nie zauważają, że stają się często przedmiotem manipulacji. Jak sugeruje Kuus, polegać ona może przede wszystkim na dostarczaniu przedstawicielom centrów wiedzy o peryferiach w kategoriach językowych i pojęciowych pozornie dokładnie pasujących do ich sposobu myślenia i oczekiwań. Za tą formalną fasadą, dyskursem sprawiającym wrażenie powtarzania uzyskanej w centrum wiedzy, zdaniem Kuus, kryją się jednak często próby takiego ukształtowania obrazu centrów, by pasował on nie tylko do wyobrażeń elit centralnych, ale i był zgodny z interesami uprzywilejowanych kontaktami z nimi frakcji elit peryferyjnych. W tym celu mogą oni oczywiście dostarczać bardzo selektywnej i jednostronnej informacji o swoich krajach, izolować przedstawicieli centrum od innych konkurencyjnych frakcji elit, demonizować obraz innych krajów, tworzyć wizję zagrożeń i roztaczać aurę tajemniczości i braku racjonalności własnych i obcych społeczeństw. Wszystkie te i podobne zabiegi wzmacniają rolę omawianych elit jako pośredników i sprzyjają kształtowaniu korzystnych dla nich obrazów własnych krajów. Dzięki przyję-

ciu ich przez elity centralne będą one funkcjonować następnie jako obowiązujące w dyskursie centrum elementy wiedzy o peryferiach, która na kolejnym etapie stawać się będzie także ich samowiedzą.

## **PODSUMOWANIE**

Powyższe rozważania mają liczne istotne implikacje dla analizy dyskursu elit peryferyjnych. Po pierwsze, przyjmując podejście dialogiczne Michaiła Bachtina, zakładające, że każda wypowiedź może być rozpatrywana jako element szerszej konwersacji, a na wyższym poziomie abstrakcyjnym interakcji społecznej (Bachtin 1983) należy uznać, iż dyskurs elit peryferyjnych ma co najmniej dwuwymiarowy charakter. Z jednej strony jest on bowiem elementem dialogu z elitami centralnymi, z drugiej zaś z własnymi peryferyjnymi społecznościami, a także konkurencyjnymi frakcjami elit. Pewne jego elementy mogą być skierowane do wszystkich wymienionych tu odbiorców, jednak ich implikacje mogą być różne w odniesieniu do poszczególnych typów elit czy społeczności, czyli odbiorców. Jednocześnie mamy do czynienia z przypadkami wypowiedzi adresowanych tylko bądź głównie do środowisk określonego typu. Do nich dostosowana może być nie tylko treść, ale i styl danej wypowiedzi, w szczególności gdy kanał przekazu jednoznacznie określa odbiorów jako przedstawicieli centrum bądź peryferii. Jak wskazywałem na to już wcześniej (Zarycki 2008), możliwe jest zastosowanie do analizy takich przypadków tak zwanej językoznawczej teorii zmiany kodów (Auer 1998). Opisuje ona i tłumaczy przypadki jednoczesnego posługiwania się dwoma lub więcej kodami (zwłaszcza językami) w ramach jednej wypowiedzi czy też sekwencji wypowiedzi tego samego autora. Wielojęzyczność jest zarazem, jak wykazuje wiele badań, cechą typową dla przedstawicieli definiowanych w różny sposób, także regionalnie, społeczności peryferyjnych (również migrantów).

Inną ważną implikacją powyższych rozważań dla analiz dyskursu elit peryferyjnych jest to, że może on być rozpatrywany jako element manifestacji, licytowania się czy wręcz w skrajnym przypadku epatowania własnymi zasobami kapitału kulturowego (w szczególności posiadanej kompetencji w zakresie kultury centralnej) oraz społecznego (zwłaszcza nieformalnymi kontaktami w świecie elit centralnych). Te dwa zasoby bowiem wydają się kluczowe przede wszystkim w odniesieniu do tych frakcji elit peryferyjnych, które zajmują pozycje najbardziej procentralne i w największym stopniu aspirują do roli pośredników pomiędzy centrami a peryferiami. W przypadku tych grup pozostałe typy kapitału, w szczególności kapitał ekonomiczny, kapitał polityczny oraz inne typy kapitału społecznego (na przykład sieci kontaktów lokalnych), będą miały w dużym stopniu charakter wtórny w stosunku do wspomnianych kapitałów legitymizujących funkcje pośrednictwa w kontaktach z centrum. Tak więc może się okazać, że główną funkcją pragmatyczną wypowiedzi przedstawicieli elit peryferyjnych wcale nie jest deklarowana formalnie intencja komunikacyjna. Często jest ona tylko pretekstem do zaznaczenia za pomocą danego wystąpienia swojej przewagi kulturowej czy też dotyczącej kontaktów z przedstawicielami centrów, lub choćby tylko aspiracji w tym zakresie. Zgodnie z klasykiem pragmatyki językoznawczej moglibyśmy

mówić w takim przypadku o „pośrednich aktach mowy” (Austin 1993), których realne znaczenie można odczytać dzięki analizie naruszenia formalnych reguł racjonalnej komunikacji.

Inna istotna implikacja tych rozważań dotyczy analizy dyskursu na temat peryferii, jaki powstaje w centrach. Jest on zwykle produkowany przez przedstawicieli centrów – ekspertów do spraw peryferyjnych. Pamiętać jednak należy, że znaczna część ich wiedzy pochodzi od peryferyjnych elit, w szczególności tych ich frakcji, z którymi łączą ich najbliższe kontakty, często o charakterze bardzo nieformalnym. Dyskurs ekspercki powstający w efekcie takiego procesu interakcji elit centralnych i peryferyjnych staje się często elementem legitymizowanej przez centralne instytucje naukowe „obiektywnej” wiedzy o peryferiach. W jego analizie możemy zastanawiać się przede wszystkim, w jaki sposób służy on interesom obu wspomnianych grup oraz jak marginalizuje czy wyklucza reprezentacje i interesy pozostałych aktorów związanych z danymi peryferiami.

## Bibliografia

- Allahar A.L. (1990). The evolution of the Latin American bourgeoisie: An historical-comparative study. *International Journal of Comparative Sociology*, 31(3–4).
- Auer P. (1998). *Code-switching in conversation. Language, interaction and identity*. London: Routledge.
- Austin J.L. (1993). *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne* (przeł. B. Chwedeńczuk). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bachtin M. (1983). *Dialog, język, literatura* (red. E. Czapplewicz, E. Kasperski). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Böröcz J. (2000). Informality rules. *East European Politics and Societies*, 14(2).
- Böröcz J. (2006). Goodness is elsewhere: The rule of European difference. *Comparative Studies in Society and History*, 48(1).
- Bourdieu P. (1986). The forms of capital, w: J.G. Richardson (red.), *Handbook of theory and research for sociology of education*. New York–Westport–Connecticut–London: Greenwood Press.
- Buchowski M. (2006). The specter of Orientalism in Europe: From exotic other to stigmatized brother. *Anthropological Quarterly*, 79(3).
- Chałasiński J. (1946). *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa: Czytelnik.
- Domański B. (2001). Deformacje metodologiczne i ideologiczne w badaniach przestrzeni gospodarczej Europy Środkowej i Wschodniej, w: H. Rogacki (red.), *Koncepcje teoretyczne i metody badań geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Fanon F. (1985). *Wyklęty lud ziemi* (przeł. H. Tygielska). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Horolets A. (2006). Pulling Europe closer: The strategy of shame in Polish press discourse on Europe, w: A. Kutter, V. Trappmann (red.), *Das Erbe des Beitritts: Europäisierung in Mittel- und Osteuropa*. Baden-Baden: Nomos.
- Janion M. (2006). *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kuus M. (2007a). *Geopolitics reframed: Security and identity in Europe's Eastern enlargement*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kuus M. (2007b). Intellectuals and geopolitics: The 'cultural politicians' of central Europe. *Geoforum*, 38(2).

- Laitin D.D. (2002). Culture and national identity: 'The East' and European integration. *West European Politics*, 25(2).
- Melegh A. (2006). *On the East–West slope. Globalization, narration, racism and discourses on Central and Eastern Europe*. Budapest–New York: CEU Press.
- PAP (2007). Konferencja „Polska inteligencja a życie publiczne po wyborach 2007”; [www.pis.org.pl/article.php?id=11767](http://www.pis.org.pl/article.php?id=11767).
- Rotfeld A. (2005). „Musimy jechać do Moskwy” – wywiad z ministrem Adamem Danielem Rotfeldem. *Gazeta Wyborcza*, 11 marca 2005.
- Said E.W. (2005). *Orientalizm* (przeł. W. Kalinowski). Poznań: Zysk i S-ka.
- Verdery K. (2002). Whither postsocialism?, w: C.M. Hann (red.), *Postsocialism. Ideals, ideologies and practices in Euroasia*. London–New York: Routledge.
- Walicki A. (1989). *The Slavophile controversy: history of a conservative utopia in nineteenth-century Russian thought*. Notre Dame, Ind.: University of Notre Dame Press.
- Wallerstein I.M. (1974). *The modern world-system*. New York: Academic Press.
- Wasilewski J. (red.) (2006). *Powiatowa elita polityczna: rekrutacja, struktura, działanie*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wedel J.R. (1998). *Collision and collusion. The strange case of western aid to Eastern Europe, 1989–1998*. New York: St. Martin's Press.
- Zarycki T. (2007). Interdyscyplinarny model stosunków centro-peryferyjnych. Propozycje teoretyczne. *Studia Regionalne i Lokalne*, 1(27).
- Zarycki T. (2008). *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i Rosji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zarycki T. (2008). Wybrane kategorie analizy dyskursu w badaniu tożsamości peryferyjnej, w: A. Horolets (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.